

Malbork  
wizytówką Elewarru

Galicz i Wojciechowski:  
zboża „eko”

Minister Cieślak:  
sądownictwo

Minister Gembicka:  
fundusze na wsi

# Spichlerz

Magazyn Spółki Elewarr Sp. z o.o.

ISSN 2719-9274 • nr 1 (kwietnia) 2021 • SPICHLERZ



***Mamy to!  
Historyczny  
wynik Elewarru!***



# Spichlerz

numer pierwszy • Luty 2021

Kupując **PRODUKT POLSKI** masz wpływ, na wzrost sprzedaży krajowych produktów i zachęcasz producentów do umieszczania znaku

**PRODUKT POLSKI**

na swoich artykułach.



Wybierając produkt z tym oznaczeniem, masz pewność, że został wytworzony w Polsce na bazie krajowych surowców.



Oznaczenie produktów tym znakiem jest **DOBROWOLNE**



Tymi znakami wyróżnione zostały unikalne produkty, które swoją wyjątkowość zawdzięczają miejscu pochodzenia i wieloletniej tradycji wyrobu.



Konsumencie! Czy wiesz, że oznaczenia na opakowaniach produktów spożywczych, to dla Ciebie cenna informacja?

**Znak PDŻ**

to niezmiennosc smaku i stabilna jakość.



**LOGO Rolnictwa Ekologicznego UE:**

gwarantuje, że produkt jest ekologiczny\*, a każdy opakowany produkt ekologiczny wytworzony w Unii Europejskiej, jest oznakowany LOGO Rolnictwa Ekologicznego Unii Europejskiej.



Jeżeli interesuje Cię pochodzenie kupowanych produktów, to pamiętaj, że w przypadku tych produktów, podanie kraju ich pochodzenia jest obowiązkowe:



**Jesteś EKO?**

Wybierz certyfikowany produkt rolnictwa ekologicznego.



Przy LOGO zamieszczony jest numer jednostki certyfikującej ze wskazaniem regionu lub kraju pochodzenia surowców z których wytworzono produkt.

\*Dotyczy żywych lub nieprzetworzonych produktów rolnych, przetworzonych produktów rolnych przeznaczonych do spożycia (żywności), pasz, wegetatywnego materiału rozmnożeniowego i nasion do celów uprawy.



miód

jaja

winogrona w winach



oliwa z oliwek



świeże owoce i warzywa



ryby i owoce morza



świeże mięso (wołowina, cielęcina, drób, kozina, baranina, wieprzowina)

## 250 mln zł wsparcia dla terenów popegeerowskich

Rozmowa z Anną Gembicką, Sekretarzem Stanu

## Komunikat Zarządu Elewarru...

...dotyczący Komunikatu NIK o zarządzaniu i nadzorze nad Spółką

## Vademecum o zbożach

uprawianych metodami ekologicznymi

## Elewarr ma możliwości i potencjał

w rozwoju obszarów popegeerowskich

## Markety z zagranicznym towarem

Rozmowa z Michałem Cieślakiem ministrem w Radzie rozwoju wsi

## Obiekt magazynowy Malbork

wizytówką Elewarru

## Elewarr inwestuje w zieloną energię

Rozmowa o ambitnych planach z Michałem Kołkowskim, dyrektorem Oddziału Gądky

## Jak ubezpieczać plony...

...czyli porada prawna dla Was

## Kultura i dziedzictwo polskiej wsi

Szansa na nowy wizerunek jej mieszkańców

## Kanon Kuchni Polskiej

- tradycja i szansa na odnowę

## ŻUR PRZY POLSKIM (ŚWIĄTECZNYM) STOLE

- Z Kanonu Kuchni Polskiej - Część I

6

8

12

16

20

24

26

28

30

32

34

fot. okładka: pixabay.com (3), ELEWARR (3)

**Spichlerz**

adres redakcji

Redaktor naczelny: Robert Wrostkiewicz

Wydawca: Elewarr sp. z o.o.

00-710 Warszawa; al. Wincentego Witosa 31

zarzad@elewarr.com.pl tel. +48 22 622 71 41, fax. +48 22 622 94 07



www.zzz.com.pl



Zamojskie Zakłady Zbożowe Sp. z o.o. w Zamościu

ul. Kilińskiego 77, 22-400 Zamość

tel. 084 639 36 33..34 / fax. 084 639 23 11

www.zzz.com.pl e-mail: sekretariat@zzz.com.pl

Bank Pekao S.A. O/Lublin 70 1240 5497 1111 0010 7431 6354

NIP: 922-00-10-927 REGON: 950161650 KRS: 0000049629



SPICHLERZ

# Historyczny wynik Elewarru!

Oddajemy w Państwa ręce „Spichlerz. Magazyn Elewarr sp. z o.o.”. Dlaczego ta nazwa? Otóż Spichlerz (spichrz, śpichlerz, elewator zbożowy) to była jedna kilkukondygnacyjna budowla przeznaczona do przechowywania materiałów sypkich, głównie ziaren zbóż. Wielkimi spichrzami zbożowymi nazywamy elewatory zbożowe.

Elewarr jest spółką państwową, która zajmuje się handlem zbóż i rzepaku, oraz przechowywaniem tych produktów. Właśnie przechowywanie zbóż, rezerw państwowych zarówno w celach strategicznych w ramach umowy z Agencją Rezerw Strategicznych, jak i w celach stricte komercyjnych stanowiło podstawę, dla którego w maju 1992 r. z inicjatywy Agencji Rynku Rolnego (dzisiejszy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa) powstała Spółka. Dziś Spółka przechowuje w 17 obiektach magazynowych (elewatorów zbożowych i magazynów płaskich) o powierzchni przechowalniczej ponad 692 tys. ton - zboże, rzepak a nawet bobowate. A zatem nazwa Spichlerz jako tytuł magazynu spółki Elewarr doskonale pasuje do naszej działalności.

Różne były koleje losu tej Spółki, w latach 2013-18 ponosiła znaczące straty finansowe, ale od 2018/19 roku sytuacja uległa radykalnej zmianie, powołano nowy zarząd, pod moim przewodnictwem i dziś Spółka jest na fali wzrostowej. Uzyskujemy z roku na rok coraz to lepsze dodatnie wyniki finansowe. W roku bieżącym Elewarr już przekroczył swój dotychczasowy historyczny dodatni wynik, na koniec lutego już osiągnęliśmy 7,3 mln zł zysku, a prognoza na koniec roku obrotowego (30 czerwca 2021) jest znacząco lepsza. Dokonujemy nowych inwestycji, pracownicy mogą patrzeć z optymizmem na przyszłość, a rolnicy mają solidnego odbiorcę zbóż i rzepaku. Elewarr jest obecnie kojarzony z sukcesami.

Na łamach Spichlerza znajdziecie Państwo nie tylko informacje i artykuły o Spółce, ale szerzej z dziedziny rolnictwa np. wsparcia dla terenów popogrzeerowskich, sadownictwie, rolnictwie ekologicznym itp. Mam nadzieję, że magazyn Spichlerz spotka się z waszym zaciekawieniem. Życzę przyjemnej lektury.

Prezes Zarządu Elewarr sp. z o.o.  
dr Daniel Alain Korona





Obecnie nasz cel strategiczny to wsparcie gospodarstw rodzinnych oraz zwiększenie dochodowości gospodarstw rolnych (Anna Gembicka)

**Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest dla Pani trudniejszym poligonem politycznym i merytorycznym niż Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, gdzie także była Pani Sekretarzem Stanu?**

Tematyką funduszy europejskich zajmowałam się jeszcze przed rozpoczęciem pracy w administracji publicznej, później pracując także w Ministerstwie Rozwoju, ale praca w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej dała mi możliwość spojrzenia z innej strony na to zagadnienie. Fundusze te są ważnym narzędziem rozwoju polskiej wsi i na nowym stanowisku cały czas korzystam ze zdobytej dotychczas wiedzy. Tematyka rolnicza była mi od zawsze bliska – nie tylko zajmowałam się Kołami Gospodyń Wiejskich, ale również w swoim okręgu wyborczym organizowałam wiele różnego rodzaju szkoleń, spotkań, czy warsztatów dla rolników i mieszkańców terenów wiejskich - np.: w ramach promowania rozwiązań związanych z rolniczym handlem detalicznym. Na pewno Ministerstwo Rolnictwa obejmuje dużo większy zakres zadań, ale jest tutaj także dużo większe pole do wprowadzenia rozwiązań, które często są oczekiwane od wielu lat.

**Czy rolnicy i hodowcy mogą mieć nadzieję, że dzięki Pani wiedzy o funduszach, źródłach finansowania przełożą się na strategię i programy, konkretne działania, które będą miały wpływ na życie na wsi?**

Zawsze podkreślamy, że Zjednoczona Prawica gra zespołowo jako Biało-Czerwona Drużyna. Tak jest też w przypadku resortu rolnictwa. Nasze działania wynikają ze słuchania Polaków i poznawania ich potrzeb. Obecnie nasz cel strategiczny to wsparcie gospodarstw rodzinnych oraz zwiększenie dochodowości gospodarstw rolnych - to jeden z głównych celów wskazanych z propozycji Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej, który jest właśnie konsultowany. Ogromne znaczenie mają narzędzia transferu wiedzy i innowacji, które

**Wiceminister Rolnictwa:**

# 250 mln zł wsparcia dla terenów popegeerowskich

Z Anną Gembicką, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozmawiał Robert Wyrostkiewicz

są powiązane z cyfryzacją rolnictwa - w tym zakresie jesteśmy w trakcie realizacji kilku bardzo ciekawych projektów, takich jak paszportyzacja polskiej żywności czy tzw. „jedno okienko dla rolnika”, które przygotowujemy wspólnie z Kancelarią Premiera. Warto podkreślić, że jako Prawo i Sprawiedliwość patrzymy na wieś całościowo - chociażby ostatnio Premier Mateusz Morawiecki ogłosił program wsparcia terenów popegeerowskich - będzie to 250 mln złotych przeznaczonych na inwestycje. Wieś wzmacniają również inne istniejące już programy takie jak Fundusz Dróg Samorządowych, czy Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych.

**Jest jeden obszar działalności na wsi, który wspierała Pani od lat - Koła Gospodyń Wiejskich. Jeszcze jakieś 5 lat temu KGW kojarzyły się z siermiężnością. Dzisiaj kojarzą się z renesansem. Na czym polega tajemnica tej reformy?**

Nasze rozwiązania ustawowe wyzwoliły drzemiący w Kołach Gospodyń Wiejskich potencjał. Ustawa dała Kołom nie tylko dofinansowanie w wysokości od 3 do 5 tys. złotych, ale również możliwości organizacyjne w postaci

„Premier Mateusz Morawiecki ogłosił program wsparcia terenów popegeerowskich - będzie to 250 mln złotych przeznaczonych na inwestycje.

Wieś wzmacniają również inne istniejące już programy takie jak Fundusz Dróg Samorządowych, czy Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych”

nadania osobowości prawnej i ubiegania się o granty czy dotacje. Koła stały się organizacjami, które kształcą lokalnych liderów i działają jak inkubatory przedsiębiorczości. W bardzo nowoczesny sposób promują też swoje regiony. Warto zaznaczyć, że do KGW należą panie w różnym wieku i dzięki temu odbywa się tam prawdziwa wymiana międzypokoleniowa.

**Jakie stawia sobie Pani główne zadania jako wiceminister rolnictwa w roku 2021?**

Pandemia koronawirusa pokazała jak ważny jest rozwój z cyfrowych rozwiązań - dlatego moim celem są w dużej mierze prace na rzecz cyfryzacji rolnictwa - paszportyzacji żywności, wykorzystania satelitarnych rozwiązań

związanych z monitoringiem zjawisk pogodowych, w tym przede wszystkim suszy, przygotowanie „jednego okienka dla rolnika” oraz cyfrowych narzędzi, które będą nam potrzebne do sprawnego wypłacania środków europejskich w nowej perspektywie finansowej. Mam nadzieję, że dzięki tym rozwiązaniom uda się usprawnić pewne procesy, które często trwają zbyt długo.

**Życzymy udanego Nowego Roku w imieniu magazynu „Spichlerz” wydawanego przez Spółkę Elewarr. Oby Pani plany zapowiedziane na naszych łamach się spełniły.**

Dziękuję. A ja Państwu i Czytelnikom życzę dużo zdrowia!





# Komunikat Zarządu Elewarru

dotyczący Komunikatu NIK o zarządzaniu  
i nadzorze nad Spółką

W związku z ukazaniem się w dniu dzisiejszym komunikatu NIK dla dziennikarzy i pytaniami od dziennikarzy kierowanymi do Spółki, Elewarr sp. z o.o. informuje:

**I** kontrola NIK w spółce Elewarr prowadzona była od stycznia do kwietnia 2020 r. i dotyczyła lat 2017-2020;

**II** wystąpienia pokontrolne NIK opublikowane zostały na stronie Izby w dniu 17 września 2020r., skierowane były zarówno do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jak i spółki Elewarr;

**III** w dokumencie Wystąpienie pokontrolne z dnia 10 lipca 2020 r. NIK po przeprowadzonej kontroli w Elewarr (przy pełnej współpracy zarządu Spółki z kontrolującymi), sformułował dwa wnioski pokontrolne:

1. Skuteczne wyegzekwowanie należności z tytułu sprzedaży przez O/Spółki w Gądkach k. Poznania
2. Wzmocnienie nadzoru nad działalnością oddziałów Spółki przez Zarząd Spółki, w tym oddziału Spółki w Gądkach k/Poznania

Po ww. zaleceniach NIK, w Elewarrze nadzór nad oddziałami został wzmocniony.

Odnosząc się do pierwszego wniosku NIK, spółka Elewarr informuje, że dotyczył on skutecznego wyegzekwowania należności z dwóch umów sprzedaży zawartych przez Oddział Spółki w Gądkach, w okresie zarządzania pana Bogdana Drechny, który był prezesem a następnie członkiem zarządu w okresie kontrolowanym, tj. do 11 grudnia 2018 roku. Oczywiście Spółka dokonała swoich powinności w zakresie egzekwowania ww. należności.

Spółka informuje, stosownie do komunikatu NIK, że jeżeli prokuratura w sprawach tych należności podjęła się prowadzenia postępowania zainicjowanego przez NIK dotyczącego przekroczenia obowiązków i wyrządzenia Spółce ELEWARR znacznej szkody majątkowej, to Spółka deklaruje pełną współpracę w zakresie przekazywania dokumentów i informacji, celem jak najszybszego wyjaśnienia tej sprawy i przecięcia wszelkich insynuacji i spekulacji, które dotyczą ewentualnych nieprawidłowości. Spółka informuje, że do dnia dzisiejszego, prokuratura nie zwróciła się z żadnym pismem w tej sprawie do spółki Elewarr ani do Oddziału Spółki w Gądkach, pomimo że kontrola NIK miała miejsce w I kwartale bieżącego roku.\*

Spółka informuje, że aktualnie posiada 692 tys. ton powierzchni przechowalniczej we wszystkich obiektach magazynowych. Według wiedzy Spółki jest to najwięk-

szą powierzchnią przechowalniczą, którą skupia w Polsce jeden przedsiębiorca (w tym z kapitałem państwowym). Spółka została utworzona w 1992 r. z przeznaczeniem do przechowywania rezerw państwowych zbóż w celu zapewnienia tak ważnego wtedy jak i dzisiaj, bezpieczeństwa żywnościowego Państwa, a nie do prowadzenia skupu zbóż i rzepaku jako lider na rynku rolnym, o czym czytamy na stronie 6 Komunikatu NIK.

Niezrozumiałym jest dlaczego NIK, skoro uznaje, że udział Elewarru w rynku na poziomie 4,5% w zakresie przechowalnictwa i od 1 do 3% w zakresie obrotu zbożem i rzepakem jest marginalny, jednocześnie stwierdza w Wystąpieniu pokontrolne, że udział w obrocie zbożem Elewatora Sieradz (w którym Elewarr był udziałowcem mniejszościowym) poniżej 1% w skali województwa łódzkiego i 1 promila w skali ogólnokrajowej, stwarza możliwość oddziaływania na stabilizację rynku rolnego, tym bardziej, że Elewarr nie miał tam możliwości kreowania polityki operacyjnej i handlu zbożem. Marginalizacja spółki stwierdzana przez NIK biorąc pod uwagę 692 tys. t. powierzchni przechowalniczej w stosunku do 26,73% udziałów w spółce, z której nie ma dywidendy ani żadnych prognoz zysku dla Elewarru na przyszłość oraz możliwości decyzyjnych wynikających z tych udziałów, zwłaszcza w sytuacji gdy Elewator Sieradz skupował jedynie ok. 7-8 tys. ton zbóż, wydaje się kompletnie niezrozumiałą i jednak nieuzasadnioną.

Tym bardziej, że NIK stwierdza, iż krytycznie ocenia sprzedaż w 2019 r. firmie komercyjnej, udziałów w podmiocie powiązanym, ale sam NIK nie dokonał żadnej rzeczowej analizy ani prawnej, ani biznesowej, ani rynkowej odnoszącej się do tej sprzedaży posiadanych przez Elewarr udziałów w spółce Elewator Sieradz, która by uzasadniała tę krytyczną ocenę. Co więcej NIK nie stwierdza w swoich wystąpieniach, że było to działanie niegospodarne czy niecelowe.

Spółka informuje, że o dokumenty w sprawie sprzedaży udziałów w spółce Elewator Sieradz zwróciła się prokuratura regionalna. Elewarr przekazał wszelką posiadaną dokumentację w tej sprawie. Spółka nie ma informacji żeby Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga prowadziła postępowanie zainicjowane przez NIK, ale deklaruje pełną współpracę w zakresie przekazywania dokumentów i informacji w tego typu postępowaniu, celem jak najszybszego wyjaśnienia tej sprawy. Komunikat Elewarr z lipca 2020 r. ws. sprzedaży udziałów Elewator Sieradz dostępny jest na stronie Spółki pod linkiem: Komunikat Zarządu w związku z zapytaniami dotyczącymi sprzedaży udziałów w spółce Elewator Sieradz Sp. z o.o.

Spółka informuje, że Strategia Elewarr na lata 2017-2020, zgodnie z którą zbyto udziały w Elewatorze Sieradz, jako dokument korporacyjny była opracowana i przyjęta była przez zarząd w składzie prezes Bogdan

fot. materiały prasowe



\* Prokuratura Rejonowa w Środzie Wielkopolskiej pod koniec grudnia 2020 r. podjęła postępowanie i po przeanalizowaniu materiałów nadesłanych przez NIK oraz Elewarr w dniu 25.02.2021 r. umorzyła postępowanie w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa przez dyrektora i księgową oddziału, nie dopatrując się żadnego przestępstwa (sygn. akt PR DS. 1546.2020)



Drechna, wiceprezes Andrzej Mioduszewski (oraz zaakceptowana przez Radę Nadzorczą i Zgromadzenie Wspólników). W tym okresie w skład Rady Nadzorczej Elewarr wchodził: Marcin Sutkowski, Marek Komorowski i Eugeniusz Muszyc (dane dostępne w KRS, którzy do 11.12.2019 roku pozostawali w składzie Rady), a urzędującym ministrem był wówczas pan Krzysztof Jurgiel.

Dla celów chronologii Spółka przypomina, że rok obrotowy w Elewarr trwa od 1 lipca do 30 czerwca roku następnego, a zatem zarządzanie spółką które dotyczyło roku obrotowego 2017/2018 za który odnotowano stratę netto w wysokości 17,2 mln zł (za rok obrotowy 1 lipca 2017-30 czerwca 2018), było efektem zarządzania zarządu pod prezesurą pana Bogdana Drechny. Była to rekordowa strata w historii spółki Elewarr.



Spółka informuje, że na dzień 1 listopada 2018 r. w związku z ujawnioną informacją przez Radę Nadzorczą o stracie ponad 18 mln złotych (zgodnie z dokumentem wygenerowanym dla potrzeb Agencji Rezerw Materiałowych w dniu 27 września 2018 r., strata za rok od 1 lipca 2017 do 30 czerwca 2018 wynosiła 18.087.990,83 zł), w skład zarządu został powołany obecny prezes Daniel Alain Korona (który znał specyfikę zarządzania spółką Elewarr jako były prezes z 2007r.), z zadaniem naprawienia sytuacji Spółki.

NIK w komunikacie stwierdza, iż głównym działaniem właściciela w celu poprawy sytuacji finansowej spółki było odwołanie członków zarządu tj. Bogdana Drechny i Andrzeja Mioduszewskiego. Z Wystąpienia pokontrolnego wynika, że w kwietniu 2018 r. rada nadzorcza w ww. składzie spółki Elewarr, straciła zaufanie do prezesa Bogdana Drechny. Utrata zaufania spowodowana była tym że nie informował o krytycznej sytuacji zarządzanej przez siebie Spółki, nie wprowadził działań naprawczych i restytuujących sytuację.

Spółka informuje, że w dniu 1 listopada 2018 roku w skład zarządu obok prezesa Daniela Alain Korony powołano również pana Bogdana Drechnę (jako byłego prezesa Elewarru) i pana Marcina Rybkę (byłego prezesa TDM Arrtrans S.A. w okresie od 18.05.2016 do 31.10.2018). Istniała konieczność przekazania nowemu prezesowi Danielowi Alain Koronie – dokumentacji i informacji o spółkach, które wówczas miały poważne problemy finansowe. Powaga sytuacji spółki Elewarr i TDM Arrtrans SA na dzień 1 listopada 2018 roku wymusiła tryb pilny powołania wszystkich członków zarządu. Po przekazaniu informacji i dokumentów o spółkach, panowie Bogdan Drechna i Marcin Rybka zostali odwołani z zarządu Elewarr. Był to okres rozliczenia roku obrotowego w Spółce Elewarr (który zakończył się w dniu 30 czerwca 2018 r.) i grupie kapitałowej. Spółka informuje, że TDM ARRTRANS SA za okres od 1 lipca 2017 do 30 czerwca 2018 r. wykazała stratę 22.234.585,74 zł a skonsolidowany rachunek zysków i strat dla grupy Elewarr za okres od 1 lipca 2017 do 30 czerwca 2018 poniósł stratę 39.175.849,19 zł. Aktualnie spółka TDM Arrtrans S.A. znajduje się w fazie sądowej likwidacji.

Spółka informuje, że po analizie sytuacji związanej z odwołaniem i powołaniem członków zarządu w 2018 roku NIK stwierdza naruszenie przepisów w zakresie braku przeprowadzenia konkursu, ale równocześnie nie wystawia oceny krytycznej w tej sytuacji. Podkreślenia wymaga również fakt, że prezes spółki Daniel Alain Korona uzyskał absolutorium za okres swojego zarządzania w związku z wprowadzeniem nowego modelu zarządzania spółką i podejmowanymi decyzjami zarządczymi w roku obrotowym 2018/19. NIK stwierdza w Wystąpieniu pokontrolnym z dnia 30 czerwca 2020 r. w ocenie cząstkowej, skierowanym do KOWR na str. 12, że Przejęcie przez KOWR nadzoru właścicielskiego nad ELEWARR Sp. z o.o. z dniem 1 września 2017 r. nastąpiło w warunkach malejącego znaczenia Spółki jako podmiotu stabilizującego sytuację rynków zbóż i rzepaku oraz w roku



foto: materiały prasowe (2)

obrotowym, w którym Spółka poniosła wysoką stratę netto (17,2 mln zł). Sytuacja finansowa Spółki poprawiła się w następnym roku obrotowym, po zmianach osobowych w składzie Zarządu Spółki. NIK zatem dostrzega, że zmiana osobowa w składzie zarządu Spółki dokonana w 2018 i 2019 r. tj. zarząd w składzie (Daniel Alain Korona – prezes, Monika Parafianowicz – wiceprezes) była korzystna dla Spółki i doprowadziła do poprawy sytuacji finansowej Elewarr, a Spółka Elewarr znowu zaczęła odnotowywać dodatnie wyniki finansowe.

Spółka nie będzie dyskutować ze stwierdzeniem NIK zawartym w komunikacie dot. nie podjęcia uchwały w sprawie absolutorium dla byłego prezesa Bogdana Drechny, ale zauważa że takie sformułowanie może wprowadzać jednak w błąd czytelnika dzisiejszego komunikatu NIK, ponieważ można odnieść wrażenie, że Najwyższa Izba Kontroli Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi jednak sugeruje udzielić absolutorium byłemu prezesowi Spółki w sytuacji, w której ponosi on odpo-

wiedzialność za ujemny wynik finansowy w wysokości 17,2 mln zł, w stosunku do którego organa korporacyjne straciły zaufanie, który nie informował o trudnej sytuacji zarządzanej przez siebie Spółki i nie podejmował skutecznych działań naprawczych mogących zapobiec takiej stracie. Zarówno z Wystąpienia pokontrolnego NIK, jak i z protokołu Kontroli KOWR w Elewarr, oraz dokumentów Rady Nadzorczej wynika, że polityka prowadzona przez zarząd pod prezesurą Bogdana Drechny i sposób podejmowanych decyzji spowodował trudną sytuację finansową Spółki i w konsekwencji tą rekordową stratę w historii Elewarru.

Spółka informuje, że pod aktualnym zarządem uzyskała dodatni wynik finansowy zarówno w roku obrotowym 2018/19 (0,93 mln zł) jak i w 2019/20 (1,676 mln zł). Wstępne prognozy, na dzień dzisiejszy, dotyczące wyniku Spółki na bieżący rok obrotowy są również pozytywne.

Zarząd Spółki Elewarr



# ***Vademecum o zbożach uprawianych metodami ekologicznymi***

Z postem Grzegorzem Wojciechowskim, ekspertem rolnym i Hanną Galicz, doradcą rolnym rozmawia Robert Wyrostkiewicz





**RW: Czy płodozmian jest tak samo ważny w przypadku zbóż ekologicznych, co przy uprawach konwencjonalnych?**

**HG:** Nie do przecenienia jest odpowiedni płodozmian, również w gospodarstwach konwencjonalnych ponieważ pozwala na wyeliminowanie kosztów części zabiegów ochrony roślin przed szkodnikami, chorobami wirusowymi, bakteryjnymi czy grzybowym, ogranicza też zachwaszczenie. W gospodarstwach ekologicznych nie stosuje się w ogóle takich środków. Płodozmian, czyli następstwo roślin po sobie, poplony uwzględniają biologię szkodników chorób. Np. ziemniaki lub inne psiankowate uprawiane są co 5-7 lat żeby nie dopuścić do rozwoju mątwika ziemniaczanego, bardzo groźnych nicieni szkodzącym plonowaniu. Również w przypadku roślin motylkowatych konieczne jest niestosowanie ich w płodozmianie częściej niż co 4-5 lat. Ważną rośliną fitosanitarną jest gorczyca stosowana jako poplon. Cenną rośliną jest także gryka i rośliny warzywne, a z roślin zbożowych taką rośliną fitosanitarną jest owies.

**RW: A jak wygląda sama uprawa, orka, nawożenie czy wapnowanie w tym przypadku?**

**GW:** Metoda chemicznej regulacji upraw stosowana w gospodarstwach konwencjonalnych, w rolnictwie ekologicznym zastąpiona jest zabiegami mechanicznymi i preparatami biologicznymi. Zasadnicze różnice dotyczą również stosowania nawożenia organicznego z wykorzystaniem mikroorganizmów. Wprowadzane do gleby substancje mają za zadanie stały wzrost żywności, zawartości składników organicznych, poprawę struktury gleby. Takie nawożenie powoduje wzrost zawartości próchnicy, która zatrzymuje w glebie wodę i wiąże dwutlenek węgla. Wszystkie nawozy używane w rolnictwie ekologicznym mają również certyfikat środków dopuszczonych do gospodarowania metodami ekologicznymi. Stosowanie wsiewek seradeli

konieczny białej, poplony powodują ograniczenie strat składników odżywczych i zapobiegają erozji gleby. A straty składników pokarmowych to nic innego jak wymywanie ich do wód podziemnych, jezior czy rzek, skąd dostają się do wody pitnej.

**HG:** Dodam, że zgodnie z obowiązującym prawem dopuszcza się stosowanie w rolnictwie ekologicznym nawozów wapniowych węglanowych, które wolniej działają niż nawozy tlenkowe. Dlatego w produkcji ekologicznej bardzo ważne jest, aby nie dopuszczać do nadmiernego spadku odczynu gleby. Odczyn gleby warunkuje przyswajalność składników pokarmowych, gruzełkowatość i obecność pożytecznych mikroorganizmów. Odpowiedni stosunek do siebie składników pokarmowych, w tym wapnia i magnezu gwarantuje, że nie dojdzie do antagonizmu składników pokarmowych. To dostępne składniki decydują o plonie, jak w beczce Laiblich.

**Co daje nam tak naprawdę certyfikowane rolnictwo ekologiczne w domenie zbożowej? Myślę o nas, konsumentach.**

**GW:** Żywność ekologiczna oznaczona zielonym liściem na opakowaniu jest bardzo cenna dla naszego zdrowia, zwłaszcza teraz, kiedy spędzamy dużo czasu w domach,

mamy mniej aktywności fizycznej ze względu na porę roku i ograniczenia wprowadzone w związku z pandemią. Aktywność fizyczna, kontakty społeczne są ważne dla naszej kondycji fizycznej i psychicznej. Spożywanie posiłków z produktów wysoko przetworzonych, „wzbogaconych” w polepszacze, wzmacniacze smaku, cukier, środki konserwujące z pewnością nie służy zdrowiu. Żywność ekologiczna dostarcza wszystkich naturalnych składników i jest smaczniejsza. Nasza ewolucja przystosowała nas do takich pokarmów.



**HG:** To prawda, a wytwarzanie takiej żywności jest korzystne dla środowiska, związane z o wiele niższym zużyciem energii czy to w gospodarstwach prowadzonych metodami ekologicznymi, czy w przemyśle przez ograniczenie produkcji pestycydów, nawozów sztucznych i chemicznych dodatków do produktów przemysłu spożywczego. Taka żywność może być wytwarzana i kupowana przez konsumentów blisko miejsc zamieszkania bez konieczności przewożenia na duże odległości. Rolnictwo ekologiczne jest w dużej mierze niezależne o zewnętrznych dostawach środków produkcji, co jest zmniejszeniem producentów tych środków. Każde gospodarstwo które przechodzi na ekologiczne metody uprawy przestaje być klientem kon-

cernów chemicznych, podobnie jak każdy przetwórca, który przetwarza żywność ekologiczną. A na dodatek żywność bez konserwantów nie można wozić na dłuższe odległości. W UE średnia odległość na którą wozi się żywność wynosi prawie 180 km. Dla wielkich sieci handlowych to duży kłopot bo żywność produkowana metodami ekologicznymi nie nadaje się do ich systemu dystrybucji.

**Czy rolnik ekologiczny poza zadowoleniem ze zdrowego zboża ma szansę – mówiąc wprost – zarobić na poziomie rolnika konwencjonalnego?**

**HG:** To zależy od wielu czynników. Bardzo ważna w przypadku roślin zbożowych jest odpowiednia powierzchnia pod uprawy, nie tylko dla wielkości plonu, również po to, żeby w gospodarstwie stosować właściwy płodozmian. Bardzo ważna jest wiedza rolnika, umiejętności, konsekwencja, znajomość realiów rynkowych. W gospodarstwie ekologicznym, mówiąc w uproszczeniu, nie da się zastąpić wiedzy środkami chemicznymi. Ze względu na niższe koszty uprawy, mniejszą kapitałochłonność i mniejszą zależność od dostaw środków produkcji oraz właściwy dobór odmian i gatunków zbóż można zarobić tyle, ile w porównywalnym pod względem wielkości i warunków gospodarstwie konwencjonalnym, choć zarobek nie jest dobrym określeniem. W gospodarstwie ekologicznym, w przeciwieństwie do konwencjonalnego czy przemysłowego krótkoterminowe jak i długoterminowe efekty mają taką samą wartość. Oczywiście, aby mówić o efektach ekonomicznych muszą być spełnione warunki. Te metody są dla gospodarstw małych i średnich o zrównoważonym kapitale z zasobami pracy. Mniejsza zależność od zewnętrznych dostawców środków produkcji.

**GW:** W Polsce średnia powierzchnia gospodarstwa ekologicznego to 26 ha. Spada też powierzchnia upraw ekologicznych. Jednocześnie,



foto: archiwum prywatne

Każde gospodarstwo które przechodzi na ekologiczne metody uprawy przestaje być klientem koncernów chemicznych

W gospodarstwie ekologicznym, mówiąc w uproszczeniu, nie da się zastąpić wiedzy środkami chemicznymi

jak podał NIK, zwiększył się import surowców ekologicznych - z ponad 4,5 mln ton w 2014 r. do ok. 14 mln ton. To świadczy jak duże jest w Polsce zainteresowanie produkcją ekologicznej żywności. Niestety w produkcji ekologicznej dopuszczono w Polsce koncentracji produkcji ekologicznej, o czym świadczy dwa i pół raza większa średnia powierzchnia gospodarstwa ekologicznego niż konwencjonalnego. Zorganizowano ścisłą kontrolę nad ziemią i środkami produkcji, a pominięto sam efekt tej produkcji. A tego produkcja ekologiczna nie toleruje i jest to podstawowy czynnik obecnie niskiej opłacalności i odchodzenia od ekologii w rolnictwie gospodarstw prowadzących taką produkcję.

**HG:** Do tego dochodzi kwestia świadomości konsumentów na temat zależności między wydatkami na żywność i jej jakością a wydatkami na leczenie i produkty farmaceutyczne, będące konsekwencją złego odżywiania, jak również wpływem stanu środowiska naturalnego na koszty ponoszone przez całe społeczeństwo. Świadomość i wybory konsumentów mają zasadniczy wpływ na to, jak będzie się rozwijało rolnictwo ekologiczne w Polsce, jakie będą ceny i dostępność produktów ekologicznych.

**GW:** Tak, to prawda, a jak już jesteśmy przy zbożach ekologicznych to ok. 70 gram otrąb zabezpiecza zapotrzebowanie dzienne na magnez. To ok. 200 gram mąki pełnoziarnistej.

**RW: Dziękuję za rozmowę. Do zbóż i ekologii wróćmy bez wątpliwości zarówno w magazynie „Spichlerz” jak i w nowych programach i strategii Spółki „Elewarr”.**

*Hanna Galicz, była dyrektor WODR w Warszawie i CDR w Brwinowie, Skarbnik NSZZ RI „Solidarność”, doradca rolny.*

*Grzegorz Wojciechowski, poseł na Sejm RP, rolnik, jako senator zasiadał w Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, prywatnie brat Janusza Wojciechowskiego, komisarza UE ds. rolnictwa.*



foto: za FB Waldemar Buda





# ***Elewarr ma możliwości i potencjał w rozwoju obszarów popegeerowskich***





**30** grudnia 2020 roku na konferencji prasowej Premier Mateusz Morawiecki ogłosił start nowego programu rządowego, którego celem jest wsparcie gmin gdzie znajdowały się Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR). Nabór wniosków rozpoczął się 4 stycznia 2021 roku i potrwa do 12 lutego 2021 roku. Na ten cel przeznaczono z budżetu państwa kwotę w wysokości ok. 250 mln złotych. Gminy mogą składać wnioski w wysokości od 50 tys. zł do 5 mln zł bezpośrednio do wojewodów, a ci wraz z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa (KOWR) będą je opiniowali. W ramach nowego programu gminy mogą złożyć maksymalnie trzy wnioski na trzy inwestycje. Odpowiednie formularze można pobrać ze stron Kancelarii Prezesa Rady Ministrów lub Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rządowe pieniądze gminy mogą przeznaczyć na poprawę własnej infrastruktury, w tym drogowej, czy wodno-kanalizacyjnej, a także na budowę nowych świetlic, bibliotek, remiz strażackich, rozwój placów zabaw i terenów rekreacyjnych oraz konserwację budynków i zabytków.

Program zainicjowały przez rząd Premiera Mateusza Morawieckiego jest pierwszym, który skierowany jest bezpośrednio do obszarów popegeerowskich. W niedługim czasie mają pojawić się kolejne. Elewarr liczy na to, że w niedalekiej przyszłości będzie mógł skorzystać z dofinansowań publicznych, tym bardziej, że jako spółka ze 100% udziałem Skarbu Państwa mamy ogromne możliwości rozwoju terenów po byłych PGR-ach. Nie tylko posiadamy ugruntowaną pozycję na polskim rynku zbóż i rzepaku ale także, dzięki wieloletniej współpracy z rolnikami, znamy ich potrzeby i problemy polskiej wsi.

PGR-y, o czym chcemy przypomnieć trochę młodszemu pokole-



Elewarr ma możliwość zorganizowania nowych zakładów przetwórczych w postaci: sortowni i suszarni ziół i roślin niszowych.

Ich produkcją mogliby zająć się byli pracownicy PGR-ów korzystając z własnych działek w pobliżu miejsc zamieszkania.

leniu były forą socjalistycznej własności ziemskiej, która istniała w okresie 1949-1991. Powstały jako zlepek istniejących przed II wojną światową majątków ziemskich, mienia poniemieckiego z terenów odzyskanych, gruntów odebranych indywidualnym rolnikom, czy zagrabionego majątku różnych instytucji, w tym Kościoła Katolickiego. Pracownicy PGR-ów najczęściej nie mieli żadnej więzi z miejscem zamieszkania i często byli przekonani, że ziemię, na których zostali osiedleni nie pozostaną długo w granicach Polski. W początkowym okresie do pracy na ich obszarach poza przesiedleńcami kierowany był tzw. margines społecznych (osoby z prawomocnymi wyrokami, włóczędzy, chuliganie) w ramach resocjalizacji społecznej. Wielkoobszarowe gospodarstwa państwowe wspierane były przez dotacje budżetowe i miały ułatwiony dostęp do deficytowych towarów, np. nawozów, maszyn. Mimo tego ich wydajność była niska, szczyrzyło się marnotrawstwo. Na terenie PGR-ów istniały dotowane formy działalności społecznej i wychowawczej np. świetlice, przedszkola, szkoły, kluby, mieszkania pracownicze. Ich mieszkańcy poza pensją otrzymywali dodatki finansowe, 13 pensje, różne deputaty np. węgiel przed sezonem grzewczym, 1 litr mleka na osobę, czy 2,5 tony ziemniaków rocznie. Po wycofaniu dotacji państwowych, w wyniku reform gospodarczych w 1989, PGR-y w większości zbankrutowały, zostały przejęte przez Agencję Rynku Rolnego lub spółki pracownicze. Na obszarach popegeerowskich nastąpił spadek popytu na pracę, gwałtownie wzrosło bezrobocie i ubożenie lokalnej społeczności. Do dziś skutki te odczuwalne są przez kolejne pokolenia. W rodzinach byłych pracowników PGR-ów wzrastało natężenie zjawisk patologicznych, część osób przeszła na wcześniejsze niskie emerytury. Wśród byłych pracowników PGR-ów dominoowało rozczarowanie i wyrządzenie krzywdy przez państwo polskie. W 1989 roku do pegeerów należało ok. 4,5 mln hektarów gruntu i pracowało w nich ponad 400 tys. osób,

co wraz z ich rodzinami stanowiło około 2 milionów osób. Najwięcej PGR-ów istniało w obecnych województwach zachodniopomorskim i warmińsko-mazurskim.

Elewarr Oddział Malbork posiada swoje magazyny na byłych obszarach popegeerowskich w województwie warmińsko-mazurskiego w Braniewie, Pieniężnie, Orneć i Bartoszczach. Zlokalizowane są one w powiatach, w których bezrobocie jest zdecydowanie większe niż w skali całego kraju (wg. danych GUS z września 2020 wynosiło ono w Polsce 6,1%). We wrześniu 2020 roku wynosiło ono w powiatach: braniewskim 19,1%, elbląskim 15,0%, lidzbarskim 13,2%, bartoszczyckim 17,1%. W ramach rekultywacji i restrukturyzacji obszarów popegeerowskich na działkach magazynów w Bartoszczach i Orneć Elewarr ma możliwość zorganizowania nowych zakładów przetwórczych w postaci: sortowni i suszarni ziół i roślin niszowych (np. mniszek lekarski, koper włoski, pokrzywa), których produkcją mogliby zająć się byli pracownicy PGR-ów korzystając z własnych działek w pobliżu miejsc zamieszkania.

Z danych GUS wynika, że przetwórstwo rolno-spożywcze w województwie warmińsko-mazurskim jest niewielkie, tym samym uzasadniona jest budowa nowych zakładów produkcyjnych. Rolnicy mogliby zwiększyć swoje arealy, a tym samym własną produkcję w wyniku stworzenia korzystnych warunków dzierżaw terenów rolnych od KOWR z odroczoną płatnością do momentu sprzedaży plonów. Elewarr może zagwarantować skup wychodowanych przez rolników upraw, zapłatę za dostarczony towar z ewentualnym zorganizowaniem odbioru. To realnie zapewni rolnikom zysk, jak również przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w powiatach, gdyż stworzone zostaną nowe miejsca pracy w obszarze rolnym z perspektywą rozwojową. W dalszej kolejności w przypadku pozyskania przez Elewarr rządowych środków finansowych na program aktywizacji zawodowej byłych pracowników

PGR możemy zbudować na terenie powiatów elbląskiego, braniewskiego, lidzbarskiego i bartoszczyckiego zakłady zajmujące się konfekcjonowaniem i produkcją herbat ziołowych oraz uruchomić przetwórnice roślin włóknistych.

W tym celu z chęcią nawiążemy współpracę z powiatowymi placówkami KOWR, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Ośrodkami Doradztwa Rolniczego i Ośrodkami Hodowli Zarodowej i wspólnie opracujemy rozwiązania dotyczące przetwórstwa i upraw roślin niszowych, a także technologiczny cykl produkcyjny. Elewarr chce uczestniczyć w tym działaniu, dzieląc się własnymi doświadczeniami we współpracy z rolnikami i znajomością rynków lokalnych.

Ciekawym rozwiązaniem może być nawiązanie współpracy przy ewentualnej produkcji naczyń jednorazowych na bazie kukurydzy, otrąb zbożowych w pełni biodegradowalnych itp. Od 2022 roku będzie obowiązywał całkowity zakaz używania naczyń z tworzyw sztucznych. Rozwiązanie to jest nie tylko ekologiczne i innowacyjne ale również realnie przyczyni się do zmniejszenia stopy bezrobocia

na terenach, w których funkcjonowały PGR-y. Elewarr w ramach kolejnego programu rządowego dedykowanego obszarom popegeerowskim chciałby rozbudować elewator w Braniewie, powiększając jego powierzchnię magazynową do 10-12 tys. ton, zmodernizować elewator w Pieniężnie o suszarnię przeznaczoną do kukurydzy, a także magazyny do przechowywania roślin wysokobiałkowych, dając szansę na zatrudnienie w nich dodatkowych osób o niskich kwalifikacjach, pochodzących z terenów po byłych PGR-ach. Także w ramach współpracy z KRUS i KOWR moglibyśmy organizować szkolenia z zakresu upraw i przechowywania kukurydzy i roślin wysokobiałkowych tym samym podnosząc kwalifikacje zawodowe rolników z obszarów popegeerowskich. Elewarr zauważa również pozytywne aspekty płynące z przekopu Mierzei Wiślanej i proponuje budowę tężni solankowych na terenie powiatów elbląskiego i braniewskiego. Inwestycja ta poza lokalnym rozwojem gospodarczym przyczyni się do rozkwitu turystyki weekendowej i kilku/kilkunastodniowej.

Mikroklimat powstały wokół tężni wykorzystywany byłby w profilak-

tyce i leczeniu górnych dróg oddechowych, zapalenia zatok, rozedmy płuc, nadciśnienia tętniczego, alergii, nerwicy oraz ogólnego wyczerpania (co dodatkowo w dzisiejszych czasach pandemicznych, ale również w przyszłości jest nie do przecenienia). Taki obiekt pełniłby funkcje nie tylko terapeutyczne i kuracyjne ale także przyczyniłby się do wzrostu znaczenia danego miejsca (obszaru) pod kątem większej identyfikacji i popularyzacji regionu oraz uruchomilby proces aktywizacji gospodarczej regionu poprzez np. powstanie nowej bazy noclegowej (agroturystyka), świadczenia usług z zakresu gastronomii i transportu.

Elewarr ma możliwości i potencjał w rozwoju obszarów popegeerowskich. Nasza gotowość udziału w kolejnych programach zależy od współpracy, którą chcemy rozwinąć z różnymi podmiotami, które decydować będą o dalszej pomocy na terenach po byłych PGR-ach. Czy jednak to się stanie zależy w dużej mierze od decyzji, które muszą zapadnąć poza Elewarr.

*Hubert Grzegorzczak  
Dyrektor Oddziału Malbork  
Spółki Elewarr*



foto: ELEWARR, pixabay.com



**Michał Cieślak:**

# Dziś mamy market zaopatrzone towarem głównie z zagranicy. Trzeba to zmienić

„Polska należy do największych producentów jabłek w UE oraz jest trzecim producentem na świecie zaraz po Chinach i USA” – mówi w rozmowie ze „Spichlerzem” Michał Cieślak, Minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ds. rozwoju samorządu oraz sadownik.



foto: Adrian Gryczuk/Wikipedia

**Panie Ministrze, Pana biogram ujmuje to lapidarnie: „przedsiębiorca i sadownik, inżynier agroekonomii”. Część sadowników twierdzi, że przedsiębiorczość i sadownictwo to oksymoron. Można dzisiaj inwestować w Polsce w sady, ciężko pracować i dobrze zarabiać?**

Polskie sadownictwo znajduje się obecnie w trudnej sytuacji, w okresie przejściowym po wprowadzeniu rosyjskiego embarga, wyniku którego straciliśmy duży rynek zbytu. Dlatego sadownicy musieli w ostatnich latach dostosować się i przebrnąć by odpowiadać na potrzeby innych rynków europejskich i światowych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom konsumentów trzeba było dokonać modernizacji odmian owoców, modelu sadu itp. Należy pamiętać też o zabezpieczeniu plantacji przed przymrozkami, gradem czy suszą. Sadownictwo podobnie jak całe rolnictwo to wielka fabryka pod chmurką. Dlatego tutaj często zdarzają górki i dołki i musimy być na to też przygotowani. Dzięki dobrze pomyślanym, efektywnym działaniom na tym rynku można dobrze zarobić o czym wielokrotnie przekonali się nasi sadownicy. Niestety jest to działalność pochłaniająca ogromne ilości roboczogodzin wyspecjalizowanych pracowników a to dziś ogromne koszty i deficyt kadry, produkcja drzewek i sadzonek jest również niezmiernie kosztowna pod względem środków ochrony roślin. Polska należy do największych producentów jabłek w UE oraz jest trzecim producentem na świecie zaraz po Chinach i USA. Nasze jabłka są cenione ze względu między innymi na wysoką jakość. Szkoda tylko, że sprzedawane są po najniższych cenach w Europie. Tracą na tym sadownicy i to trzeba jak najszybciej zmienić, bo za chwilę ze względu na rosnące koszty produkcji (energia, siła robocza) może to doprowadzić do upadku wielu gospodarstw. Dlatego tak ważne jest poszukiwanie nowych rynków zbytu, wzrost sprzedaży w dotychczasowych destynacjach oraz przedstawie-

nie oferty wyróżniającej się jakością i innowacyjnością. Nie ukrywam, że będę zachęcał rząd do podjęcia nowych wyzwań w „Nowym Ładzie” uważam za słuszne prace nad odbudową Krajowego IGLOPOLu na bazie holdingu rolno-spożywczego. Państwo może zająć się zagospodarowaniem nadwyżek produkcji roślinnej w obszarze owoców i warzyw poddając je mrożeniu i sprzedając do krajów posiadających deficyt, zarobi państwo i rolnicy ale warunek jest jeden sieć chłodni i ilość która umożliwi handel z największymi sieciami lub bezpośrednio rządami. Mamy w tym obszarze tradycje i zdolności produkcyjne.

**Pomimo pracy stricte politycznej nadal posiada Pan gospodarstwo rolne o profilu sadowniczo-szkółkarskim. Jak znajduje Pan czas na sady i szkółkarstwo, czyli bardzo wymagającą gałąź sadownictwa związaną z pielęgnacją sadzonek? Pracował Pan w Krajowej Radzie Izb, a później, w latach 2011-2015, był Pan przewodniczącym rady powiatowej Świętokrzyskiej Izby Rolniczej w Busku-Zdroju. Nie wydaje się Panu, że Izby Rolnicze to nieco martwe organizacje, a w sytuacjach kontrowersyjnych głosem rolników jest raczej AGROunia czy inne organizacje, a nie rolniczy samorząd?**

To prawda. Nadal jestem właścicielem niewielkiego gospodarstwa rolnego. Jednak obecnie ze względu na obowiązki parlamentarzysty i prace w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie mam zbyt wiele wolnego czasu na pracę na roli. Pomaga mi w utrzymaniu gospodarstwa rodzina, za co jestem jej bardzo wdzięczny. Szczególnie, że każdą wolną chwilę lubię spędzać sadzie, który sam zasadziłem. To sposób na odpoczynek od zgiełku dużego miasta i ładowanie akumulatorów. Praca czy to w sadzie czy w szkółce zawsze sprawiała mi ogromną przyjemność. To moja pasja. Lubię

Polskie sadownictwo znajduje się obecnie w trudnej sytuacji, w okresie przejściowym po wprowadzeniu rosyjskiego embarga, wyniku którego straciliśmy duży rynek zbytu.

Polska należy do największych producentów jabłek w UE oraz jest trzecim producentem na świecie zaraz po Chinach i USA. Nasze jabłka są cenione ze względu między innymi na wysoką jakość. Szkoda tylko, że sprzedawane są po najniższych cenach w Europie.

obserwować rośliny jak rosną i wydają owoce. Natomiast jeśli chodzi o samorząd rolniczy to na pewno wymaga zmian, jak wszystko na przestrzeni czasu i zmieniającego się świata. Obecnie obowiązują (podstawą prawną funkcjonowania samorządu rolniczego w Polsce jest ustawa z dnia 14 grudnia 1995 r. o izbach rolniczych (Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 927, Nr 113, poz. 984 oraz Nr 153, poz.1271), która weszła w życie z dniem 5 kwietnia 1996 r.) już się nieco zdezaktualizowała. Polska wieś już nie wygląda tak samo jak 25 lat temu. Zmieniała się między innymi struktura gospodarstw rolnych, ich charakter oraz potrzeby rolników. Dlatego samorząd rolniczy powinien otrzymać nowe zadania, ale też być rozliczany ze swej działalności. Szczególnie teraz w dobie globalizacji produkcji i dominacji państw przez sieci handlowe, które monopolizują proces dostaw żywności dla społeczeństwa. Izby rolne muszą odegrać większą rolę w relacji rolnik producent zakład przetwórczy dystrybucja - to łańcuch który posiada dziś nieproporcjonalne ogniwa. AGROunia, zwraca uwagę na wiele dysproporcji systemowych, na które pozwalały poprzednie rządy wprowadzając na teren polski bez ograniczeń i zobowiązań wobec naszych krajowych producentów sieci handlowe. Poprzednie rządy pozwoliły na zmianę modelu rynkowego w Polsce tracąc tym samym setki tysięcy miejsc pracy w drobnym lokalnym handlu, produkcji rolnej i lokalnych gospodarstwach w których pieniądze krążyły między uczestnikami tego rynku konsumentem, rodzinnym sklepem, piekarnią w której sklep się zaopatrywał, rolnikiem, producentem wędlin, hurtownią, zakładem przetwórczym, spółdzielnią mleczarską, stacją paliw, obsługą księgową, samorządem której zyskiwał podatki w tych wszystkich miejscach pracowali ludzie a środki finansowe krążyły między nimi. Dziś mamy market zaopatrzone z centrum dystrybucji, które często pozyskuje towar spoza naszego kraju transferując tam środki finansowe naszym konsumentom. To trzeba zmienić to wyzwanie do którego będę dążył.



fot: pixabay.com, KPRM

**Na pogodę nie mamy wpływu, na pandemię ograniczony, ale znając prognozy rządu i będąc najbliższym źródłem informacji jako minister-członek Rady Ministrów pokusiłby się Pan o prognozę jaki będzie ten rok dla polskich rolników, polskiej wsi i konsumentów żywności, czyli mówiąc wprost, dla Polaków?**

Od wiosny ubiegłego roku istotnym czynnikiem kształtującym sytuację na rynkach rolnych jest pandemia COVID-19. Na trudną sytuację w sektorze rolnym wpływa dodatkowo ASF w przypadku wieprzowiny, a także ptasia grypa na rynku drobiu. W związku z epidemią wirusa COVID-19 podejmowane są liczne działania, zarówno na forum UE, jak również krajowym. Dzięki zaangażowaniu Polski na początku maja minionej roku Komisja Europejska uruchomiła tzw. środki nadzwyczajne na wybranych rynkach rolnych, natomiast w ramach PROW zrealizowano jednorazową, nadzwyczajną

ryczałtową pomoc finansową w wybranych sektorach produkcji rolnej. Od początku pandemii COVID-19 MRiRW ściśle współpracuje z wieloma instytucjami krajowymi celem zapewnienia ciągłości funkcjonowania zarówno produkcji rolnej, jak i sektora przetwórstwa oraz handlu. Sytuację na poszczególnych rynkach produktów roślinnych można obecnie ocenić jako umiarkowaną, z kolei na rynkach produktów zwierzęcych sytuacja jest niekorzystna, która może niekorzystnie wpłynąć na rynek produktów roślinnych. Szczególnie trudna sytuacja panuje obecnie na rynku wieprzowiny, gdzie od marca 2020 roku utrzymuje się trend spadkowy cen. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnioskował o uruchomienie wsparcia rynku wieprzowiny na posiedzeniach Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Zgodnie z tym, co mówi resort rolnictwa należy utrzymać lub ponownie zastosować rozwiązania wypracowane w czasie pierwszej fali kryzysu spowodowanego COVID-19, aby wsparcie rynków rolnych m.in. w postaci skupu interwencyjnego,

dopłat do prywatnego przechowywania i wsparcia finansowego producentów rolnych, było uruchomione bezzwłocznie.

Konieczne jest też, jak podkreśla resort rolnictwa, zaprojektowanie reform, inwestycji oraz działań miękkich w celu szybkiego wyjścia ze spowolnienia gospodarczego sektora rolno-spożywczego i zmiany dotychczasowych przewag konkurencyjnych. Dotychczasowe przewagi konkurencyjne zarówno na rynkach zagranicznych, jak i na krajowym rynku artykułów rolno-spożywczych ulegają zmianom. Rosnąca świadomość i wygoda konsumentów w zakresie zdrowia przyniesie korzyści sektorowi owoców i warzyw, powodując wzrost popytu. Dlatego dziś - najważniejszym wyzwaniem dla rolników jest skrócenie drogi z pola do stołu.

*Z Michałem Cieślakiem,  
Ministrem w Radzie  
Ministrów ds. rozwoju  
samorządu rozmawiał  
Robert Wyrostkiewicz*





# Obiekt magazynowy Malbork wizytówką Elewarru

**E**lewarr Sp. z o.o. posiada 17 magazynów zbożowych w Polsce. Aktualnie wśród nich największym jest elewator w Malborku, w którym można przechowywać ok. 89 tysięcy ton zbóż i rzepaku. Magazyn m.in. realizuje usługi przechowalnicze dla Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, co oznacza składowanie rezerw żywnościowych na wypadek wojny, kataklizmu, zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego Polski i Polaków.

Elewator Malbork co roku współpracuje z około 1200 rolnikami. Prowadzi akcje skupowe w regionie średnio w 2019 roku o wolumenie 21 490,990 ton, a w 2020 roku już 26 328,260 ton. Plany magazynu Malbork są ambitne i w niedługim czasie planujemy przeprowadzenie skupu, który wyniesie ponad 30 tysięcy ton. Chcemy również współpracować z nowymi producentami płodów rolnych, z którymi prowadzimy intensywne kontakty handlowe. W elewatorze Malbork skupowana jest głównie pszenica oraz rzepak. Wynika to przede wszystkim ze struktury upraw, która występuje na Żuławach oraz Powiślu. Żyźne gleby madowe wzdłuż dorzecza Wisły, a także gleby brunatne stanowią idealne podłoże do upraw tych płodów rolnych. Skupowana pszenica posiada wysokie parametry białka wynoszące ponad 12,5%, a zaolejenie rzepaku często przekracza 41%. Elewator Malbork wciąż rozwija się i inwestuje w modernizację li-



Elewator Malbork wciąż rozwija się i inwestuje w modernizację linii technologicznych oraz w urządzenie odpowiedzialne za przyjęcie i wydawanie zbóż i rzepaku.

Tuż przed tegorocznymi żniwami elewator Malbork planuje posadowienie instalacji fotowoltaicznej, która będzie pierwszą tego typu inwestycją w historii całego Elewarru.

nii technologicznych oraz w urządzeniu odpowiedzialne za przyjęcie i wydawanie zbóż i rzepaku. Decyzje aktualnego Zarządu sprzyjają rozwojowi Oddziału, co pozytywnie wpływa na otoczenie rynkowe. W ciągu ostatnich 2 lat w tym magazynie dokonano, m.in. unowocześnienia systemu sterowania zasuw oraz rozdzielaczy, polegającym na montażu siłowników elektrycznych, które są sterowane komputerowo. Obecnie większość operacji wykonywanych na elewatorze uruchamia się za pomocą dedykowanego programu, który zastąpił szafę sterującą. Dzięki tej technologii możemy sterować elewatorem za pomocą komputera praktycznie z każdego miejsca na świecie. Także wymieniono wyrotnicę na belkową, dzięki czemu znacznie zmniejszono czas rozładunku zboża na koszu przyjęciowym. Magazyn w Malborku wzorowo dba o jakość przechowywanej pszenicy i rzepaku. Dzięki modernizacji systemów pomiaru temperatur mamy gwarancję, że składowane płody rolne mają najwyższą jakość przechowalniczą, którą doceniają nasi kontrahenci. Tuż przed tegorocznymi żniwami elewator Malbork planuje posadowienie instalacji fotowoltaicznej, która będzie pierwszą tego typu inwestycją w historii całego Elewarru. Obecnie opracowujemy wraz z Krajową Agencją Poszanowania Energii S.A. założenia techniczne i technologiczne nowego systemu i przechodzimy do realizacji projektu. W niedługim czasie będziemy ogłaszać postępowanie przetargowe, w celu wyłonienia wykonawcy instalacji PV. Dzięki tej

inwestycji zmniejszymy koszty energii elektrycznej zużywanej w elewatorze, staniemy się bardziej ekologiczni, wpiszemy się w założenia transformacji energetycznej Polski. Nowa instalacja fotowoltaiczna w Malborku to także element strategii energetycznej i ekologicznej, który opracował Prezes Zarządu Daniel Alain Korona oraz Wiceprezes Zarządu Monika Parafianowicz. Liczymy na to, że fotowoltaika w Malborku, która aktu-

alnie stanowi program pilotażowany w całej Spółce w niedługim czasie zostanie rozciągnięty na wszystkie magazyny Elewarru.

Na bieżąco w Malborku inwestujemy także w nowe redlery, nowy sprzęt laboratoryjny, zwiększamy wydajność przyjęcia zbóż i rzepaku, żeby ograniczyć czas oczekiwania, zwiększamy wydajność wydawczą, prowadzimy wydawanie zbóż i rzepaku przy pomocy transportu kole-

owego oraz samochodowego. Wciąż podnosimy kwalifikacje naszych pracowników, którzy są wyspecjalizowaną kadrą zajmującą się obsługą techniczną i technologiczną elewatora. W 2020 roku zakupiliśmy ponad 7 000 m<sup>2</sup> działki, którą zamierzamy przeznaczyć na nowe inwestycje. Posiadamy swoją bocznicę kolejową, wagę kolejową, własną lokomotywę. W 2020 roku w czasie żniw Oddział Malbork Elewarr Sp. z o.o. urucho-

mił po raz pierwszy w historii Spółki usługę odbioru płodów rolnych od rolnika. Mając własny transport kolejowy możemy docierać skuteczniej do każdego producenta płodów rolnych, to duże udogodnienie w świadczeniu usług. Nasz Oddział jest otwarty na dobrą współpracę z drobnymi rolnikami ale i dużymi. W tegoroczne żniwa także planujemy odbierać pszenicę i rzepak bezpośrednio z gospodarstw rolnych. Zapraszamy do Elewarru...



FOT: ELEWARR (2)

FOT: MATERIAŁY PRASOWE



# Elewarr inwestuje w zieloną energię

Z Michałem Kotkowskim, dyrektorem Oddziału Gądkki Spółki Elewarr rozmawia Robert Wyrastkiewicz

## Jaki był skup tegoroczny w Oddziale Gądkki w roku suszy i koronawirusa?

Tegoroczne żniwa były dla Oddziału Gądkki dość pomyślne. Zarówno ilość jak i jakość zakupionych towarów były dla nas satysfakcjonujące mimo bardzo trudnych warunków epidemiologicznych, w których musieliśmy pracować oraz suszy, która nawiedziła nasz region w okresie wiosennym. Na szczęście deszcz przyszedł w ostatnim możliwym momencie. Gdyby niekorzystna aura potrwała parę dni dłużej mieliśmy katastrofę jeśli chodzi o zbiory zbóż oraz rzepaku. Pracownicy Oddziału dostosowali się do wytycznych Dyrekcji Oddziału i stosowali środki ochrony bezpieczeństwa przed wirusami tj. maseczki, przyłbice, rękawice, środki dezynfekcyjne. Rolnicy byli wpuszczani do budynku wagi pojedynczo, aby zminimalizować ryzyko ewentualnego zakażenia. Aby zapewnić minimalny komfort dla rolników w każdym magazynie Oddziału Gądkki był postawiony to–to i na paletach woda mineralna do pobrania, aby zaspokoić pragnienie naszych klientów, bo żniwa to także dla nich trudny i wyczerpujący czas pracy.

## Można już na początku roku prognozować jak będzie wyglądał rynek zbożowy i rzepakowy w tym roku?

*„Pracownik z 30-letnim stażem ma ogromną wiedzę i bagaż doświadczeń. Kiedy odchodzi na emeryturę to bardzo trudno znaleźć zmiennika na jego miejsce. Fachowców prawie nie ma na rynku pracy. Powodem braku wykwalifikowanej młodej kadry jest brak szkół młynarskich, które były dla nas w przeszłości bazą kadrową.”*

Prognozy na rok 2021, jeżeli chodzi o zbiory zbóż oraz rzepaku wyglądają na tą chwilę dość dobrze. Do tej pory występują opady deszczu oraz śniegu. Na polach utrzymuje się niewielka warstwa okrywy śnieżnej, co jest już dla nas dobrym prognozą. Dla rolnictwa kluczowa jest wiosna i to ona determinuje jakość upraw. Poczekajmy zatem do okresu wiosennego, wtedy będzie można wyrokować pierwsze wnioski dotyczące upraw. Na tą chwilę jest jeszcze stanowczo za wcześnie na prognozy. Oczywiście Dyrekcja Oddziału Gądkki zdaje sobie sprawę, że ten rok będzie również bardzo trudny ze względu na pandemię koronawirusa. Szczepienia są w toku jednakże my już myślimy o przyszłości. Jest wiele prawdopodobieństwo, że skup 2021 przyjdzie nam prowadzić w ścisłym reżimie sanitarnym i już zaczynamy się do niego przygotowywać.

## Na to nie mamy wpływu. Na co więc mamy wpływ?

Od roku 2017 rozpoczęła się transformacja pokoleniowa w Oddziale Gądkki. Większość naszych pracowników zaczęła pracę w latach 80. i na początku 90. w związku z tym pracownicy wchodzi w wiek emerytalny i zaczynają odchodzić z pracy na zasłużoną emeryturę. Jest to ogromne wyzwanie dla Dyrekcji Oddziału. Pracownik z 30-letnim stażem ma ogromną wiedzę i bagaż doświadczeń. Kiedy od-

chodzi na emeryturę to bardzo trudno znaleźć zmiennika na jego miejsce. Fachowców prawie nie ma na rynku pracy. Powodem braku wykwalifikowanej młodej kadry jest brak szkół młynarskich, które były dla nas w przeszłości bazą kadrową. Jednakże transformacja kadrowa jest dokonywana i wychodzi to bardzo dobrze w Oddziale. W tym momencie już około 50% pracowników to pracownicy w wieku około 30, 35 lat rokujący bardzo dobrze na przyszłość. Jednym słowem odpowiednia rekrutacja, opieka doświadczonego pracownika nad młodym „narybkiem” przynosi pozytywny efekt. Patrząc bardzo pozytywnie na przyszłość kadrową Elewarr Oddział Gądkki.

## A poza sprawami kadrowymi?

Transformacja, a raczej restrukturyzacja to również zmiany i modernizacja naszej bazy magazynowej i wyposażenia. Na bieżąco zmieniamy maszyny i urządzenia na nowe i nowoczesne. Począwszy od wymiany redlerów i podnośników poprzez bardzo nowoczesne systemy pomiarów temperatur, które dają nam wgląd 24 godziny na dobę do wnętrza komory, modernizację sterowni elewatorów, zakup nowoczesnego sprzętu laboratoryjnego, aż po nowe, nowoczesne laboratorium w magazynie Gądkki, które zmieniło swoją lokalizację i znajduje się teraz w budynku przy wadze samochodowej. Nowoczesne laboratorium było dla mnie jednym z priorytetów, bo nietrafiona była lokalizacja poprzedniego, a laboratorium znajdowało się w budynku administracyjnym, co powodowało mnóstwo utrudnień w okresie skupu i sprzedaży zbóż. Myślimy również o ekologii i modernizacji naszych magazynów pod kątem wykorzystania tzw. zielonej energii. Plany i założenia pod tym względem są ambitne. Poprzednie lata cechowały się niestety zbyt małymi nakładami na modernizację bazy magazynowej stąd

*„Myślimy również o ekologii i modernizacji naszych magazynów pod kątem wykorzystania tzw. zielonej energii. Plany i założenia pod tym względem są ambitne.”*

musimy teraz nadganiać stracony czas i dokonywać wymiany starego, niewydajnego sprzętu. Konkurencja poszła w tym zakresie bardzo do przodu, a my ich gonimy i przegonimy.

## Czym mogą zaskoczyć nas Gądkki w 2021 roku?

Mimo, że nasz Oddział jest jednym z mniejszych w skali spółki dysponujemy bardzo dużymi zasobami strategicznymi Skarbu Państwa. Przechowujemy zboża dla Agencji Rezerw Materiałowych w znacznych ilościach. Zboża należące do Skarbu Państwa są stale monitorowane pod kątem jakości zarówno przez nasze laboratoria jak i podmioty analityczne zewnętrzne. Ilości jakie przechowuje u nas ARM dają podstawę sądzić, że jesteśmy Oddziałem, który jest objęty szczególnym zaufaniem władz Agencji Rezerw Materiałowych i jesteśmy z tego bardzo dumni.

## Czyli są to rezerwy na właśnie takie czasy jakie przeżywamy dzisiaj, w dobie pandemii.

Rezerwy zbóż przechowywane dla ARM są kluczowe dla sprawnego i bezkolizyjnego funkcjonowania nowoczesnego państwa polskiego. Jest to produkt spożywczy, który wykorzystuje się podczas kryzysów tj. np. na wypadek wojny, kataklizmów, klęski żywiołowej itd. Jak dobrze wszyscy wiemy, podstawą funkcjonowania społeczeństwa jest pożywienie bez którego nie da się żyć. Elewarr Oddział Gądkki jest jednym z kluczowych baz magazynowych zbóż dla utrzymywania rezerw na wysokim i poziomie i gwarantującym bezpieczeństwo żywnościowe.

*Dziękuję za rozmowę.*





# Czy warto ubezpieczać uprawy rolne zbóż, kukurydzy i rzepaku?

Porada prawna dla Was!



Aleksandra Reszka  
radca prawny  
w Spółce Elewarr

Warto, a niekiedy jest to nawet obowiązek rolnika. Kwestię obowiązkowych ubezpieczeń upraw rolników reguluje ustawa z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Zgodnie z art. 10c tej ustawy rolnik, który uzyskał płatności bezpośrednio w rozumieniu przepisów o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia obowiązkowego upraw zbóż, kukurydzy, rzepaku od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez powódź, suszę, grad, ujemne skutki przemrozania lub przymrozki wiosenne.

Obowiązek ten jest spełniony, jeżeli od dnia 1 lipca roku następującego po roku, za który rolnik uzyskał płatności bezpośrednio, w okresie 12 miesięcy, ochroną ubezpieczeniową objęte jest co najmniej 50% powierzchni upraw zbóż, kukurydzy, czy rzepaku, od co najmniej jednego z ryzyk wystąpie-

nia szkód spowodowanych przez powódź, suszę, grad, ujemne skutki przemrozania lub przymrozki wiosenne.

Ustawodawca wymaga zatem ubezpieczenia od określonych ryzyk i dla określonego rodzaju upraw. Poza uprawami zbóż, kukurydzy i rzepaku są to jeszcze uprawy rzepiku, chmielu, tytoniu, warzyw gruntowych, drzew i krzewów owocowych, truskawek, ziemniaków, buraków cukrowych i roślin strączkowych. Ograniczenie areálu, od którego wymagane jest ubezpieczenie do 50%, ograniczenie rodzajów upraw, które wymagają obowiązkowego ubezpieczenia jak również wymóg ubezpieczenia od przynajmniej jednego z ryzyk sprawia, że obowiązkowe ubezpieczenie upraw nie jest ubezpieczeniem nadzwyczaj wymagającym i uciążliwym dla rolników, którzy obowiązek ubezpieczenia realizują jedynie z uwagi na obowiązujące przepisy, a nie z powodu osobistej chęci zabezpieczenia upraw.

Rolnik może wybrać, z którym zakładem ubezpieczeń zawrze umowę obowiązkowego ubezpieczenia plonów. Ustawodawca wyróżnia w ustawie zakłady ubezpieczeń, które zawarły umowy z ministrem właściwym do spraw rolnictwa w sprawie dopłat jak również te, które nie zawarły takiej umowy. Ustawa dopuszcza każde towarzy-

stwo ubezpieczeń, jedynym kryterium wyboru towarzystwa ubezpieczeń jest posiadanie właściwego produktu ubezpieczeniowego. Taki produkt ubezpieczeniowy posiada m. in. Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w Warszawie.

Czy obowiązek ubezpieczenia plonów jest rodzajem ubezpieczenia OC rolników? Opisywane w artykule obowiązkowe ubezpieczenie plonów nie jest rodzajem ubezpieczenia OC rolników, o którym mowa w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Przepisy ustawy regulującej OC rolników zawierają katalog zamknięty rodzajów ubezpieczeń obowiązkowych. Ponadto ubezpieczenie OC obejmuje odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności, w y k o n y -

waniu zawodu albo prowadzeniu działalności, będące następstwem wad produktu, rażącego niedbalstwa ubezpieczonego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Jedynie w zakresie kontroli spełniania obowiązku ubezpieczenia plonów oraz dochodzenia opłat za niespełnienie tego obowiązku stosuje się odpowiednio przepisy o ubezpieczeniu OC. Obowiązkowe ubezpieczenie plonów nie może być zatem rozpatrywane w kontekście obowiązkowego OC rolników, są to dwa różne rodzaje ubezpieczeń.

Co grozi za brak ubezpieczenia plonów, co do których obowiązek wynika z ustawy?

Na rolniku, który nie spełnił obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, zgodnej

w wymogami ustawy ciąży obowiązek wniesienia opłaty na rzecz gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania

albo siedzibę rolnika. Opłata ta wynosi równowartość 2 euro od 1 hektara.

Równowartość ustalana jest przy zastosowa-

niu kursu średniego ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski według tabeli kursów nr 1 w roku kontroli. Jak już wcześniej wspomniano do kontroli spełnienia obowiązku ubezpieczenia plonów zastosowanie znajduje inna ustawa, tj. ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 84 ust. 4 tej ustawy do przeprowadzenia kontroli spełnienia obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia jest obowiązany wójt (burmistrz, prezydent miasta) właściwy ze względu na miejsce położenia gospodarstwa rolnego lub miejsca zamieszkania rolnika. Ponadto uprawniony do tych czynności jest również starosta właściwy ze względu na położenie gospodarstwa rolnego lub miejsce zamieszkania rolnika. Tryb i sposób kontroli określają z kolei przepisy regulujące działania w/w organów.

Pomimo istnienia obowiązku ubezpieczenia plonów oraz zawarcia w przepisach kary za jego nieprzebranie rolnicy z różną świadomością podchodzą do realizacji obowiązku ubezpieczenia plonów. Obowiązek ubezpieczeń upraw realizowało w 2017 r. 15,2%, a 17,6% w 2018 r. rolników. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadziło i prowadzi szeroką akcję informacyjną w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń plonów. Chcąc lepiej poznać ten temat możemy znaleźć wszelkie niezbędne informacje w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia plonów na stronie: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/ubezpieczenia>

Elewarr jako wieloletni partner biznesowy polskich rolników i aktywny uczestnik rynku obrotu zbożem w Polsce zachęca do korzystania z produktów ubezpieczeniowych dla upraw rolnych, nie tylko w przypadku istnienia takiego obowiązku, ale również kiedy rolnik ma dowolność w wyborze. Warto zapoznać się z przepisami i potencjalnymi ofertami ubezpieczeniowymi tego rodzaju ubezpieczeń.



Monika Parafianowicz  
wiceprezes Spółki Elewarr  
i radca prawny

foto: ELEWARR (2)



# Kultura i dziedzictwo polskiej wsi

## Szansa na nowy wizerunek jej mieszkańców

**P**olska wieś przechodzi w tej chwili trudny okres transformacji w kierunku coraz bardziej nowoczesnych i wydajnych rozwiązań w produkcji rolniczej, a dochody dużej części rolników pozwalają zaspokajać rosnący popyt nie tylko na żywność, ale też inne dobra konsumpcyjne, a potrzeby mieszkańców wsi są identyczne jak w mieście. Ale jednocześnie wizerunek polskiej wsi nadal opiera się na starych stereotypach i niekorzystnym postrzeganiu mieszkańców wsi jako gorszych, niewykształconych i korzystających z innych wzorców kulturowych. Ale prawda jest zgoła inna.

Prawdą jest, że populacja mieszkańców wsi jest coraz bardziej zróżnicowana zawodowo, a rolnicy stanowią obecnie jej malejącą część. Obserwujemy, paradoksalny w relacjach europejskich kierunek dodatniej migracji mieszkańców miast na wieś, a okres zagrożenia pandemią COVID-19 jeszcze ten stan pogłębił i nasilił. Od 2004 roku nadwyżka migracji na tereny wiejskie nad migracją do miast wynosi rocznie 40-50 tys. osób. Jednocześnie liczba rolniczych gospodarstw towarowych zmniejsza się systematycznie i obecnie można szacować, że ludność rolnicza w populacji ludności wiejskiej stanowi tylko 11-12%. Wieś jest jednak rozwarstwiona pod względem dochodów, niezwykle mobilna zarówno w skali kraju (wysmiewane „stoiki”), jak i międzynarodowej (zjawisko migracji wahadłowych), wreszcie wykazuje znaczne odmienności regionalne.

Prawdą jest, że populacja mieszkańców wsi jest coraz bardziej zróżnicowana zawodowo, a rolnicy stanowią obecnie jej malejącą część.

Głównym celem i przedmiotem działania Instytutu jest dokumentowanie historii, kultury i dziedzictwa wsi polskiej

Z drugiej strony wieś generalnie upodabnia się do miasta pod względem demografii, wykształcenia, poziomu życia, aspiracji kulturalnych.

Polska wieś jest obecnie, może ostatnim zwartym społeczeństwem zachowującym wartości, przekazywane nadal przez pokolenia ojców, dziadów i konfrontującym te wartości ze zmianami obserwowanymi na ulicach miast i głooszonymi w nowych burzliwych czasach. Wieś jest nadal depozytariuszem tradycji i kultury swoich zróżnicowanych mieszkańców, stanowiącej ważną część kultury narodowej jej tradycji oraz zwyczajów.

Kultura wsi polskiej stanowi bogaty, spójny, wzajemnie przenikający się system czterech segmentów: kultury wiejskiej (plebejskiej, włościańskiej, ludowej), kultury i dziedzictwa dworu (zaścianka), dziedzictwa Kościoła katolickiego i jego cywilizacyjnej misji na wsi oraz kultury i tradycji mniejszości narodowych, obecnych w wielu regionach Polski, wtapiających się w silniejszą polską kulturę i tradycję. Nie należy zapominać też o dziedzictwie przyrodniczym i tak ważnym dla rolnictwa obszarze jak dziedzictwo hodowlane (tradycyjne odmiany roślin, rasy zwierząt) czy charakterystyczne zadrzewienia wsi, sady i lasy. Polską wieś cechuje nadal, dostrzegalne w postawach poczucie odpowiedzialności za los kraju, za zachowanie tradycji i wartości, naturalny konserwatyzm postaw, ale też duma ze swojego dziedzictwa i tradycji, tak jak na Kurpiach, na Podhalu czy w Łowiczu. Daje to nadzieję, że możliwa będzie po niezbędnych działaniach i procesach zmiana wizerunku wsi i jej mieszkańców, w społeczności,

w oparciu o odnowę zachowanych jeszcze w dużej mierze na wsi wartościach kulturowych, tradycjach i dziedzictwie materialnym i niematerialnym. Temu celowi służy nowa instytucja kultury - Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi (NIKIDW), powołany w 2019 roku z inicjatywy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego, dla zachowania wartości i tradycji oraz wsparcia kultury wsi polskiej i obszarów wiejskich.

Uruchomienie działalności Instytutu wpisuje się w 100 lecie Niepodległości, stanowiąc kontynuację działania Państwowego Instytutu Kultury Wsi (PIKW), powołanego z inicjatywy ówczesnego ministra rolnictwa Juliusza Poniatowskiego, dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego z dnia 30 września 1936 roku. Misja NIKiDW nawiązuje do misji poprzedniego Instytutu, polegającej na kształtowaniu potrzeb kulturalnych i społecznych wsi, wpływie warunków życia na kulturę i wsparcia społeczności wiejskich w tym zakresie poprzez; badanie zagadnień kultury, poradnictwo metod pracy, akcje społeczne i podniesienie poziomu kultury na wsi.

Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi został powołany w dniu 12 kwietnia 2019 roku Zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako państwowa instytucja kultury, na podstawie art. 8 i art. 11 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Jest to instytucja doradczo-badawcza i kulturalna stworzona w celu badania i upowszechniania wiedzy w zakresie kultury i dziedzictwa wsi.

Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister właściwy do spraw rolnictwa, we współpracy z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a patronat nad działalnością Instytutu w maju 2019 roku objął też Prezydent RP Andrzej Duda

Głównym celem i przedmiotem działania Instytutu jest dokumentowanie historii, kultury i dziedzictwa wsi polskiej, ale też wspieranie przemian kulturalno-społecznych mieszkańców obszarów wiejskich i społeczności lokalnych dla zachowania tożsamości kulturowej i dziedzictwa narodowego. Podstawową misją Instytutu będzie też wypełnienie luki w badaniu sytuacji i potrzeb w obszarze zjawisk kulturalno-społecznych mieszkańców obszarów wiejskich oraz kształtowaniu aktywnych postaw tych mieszkańców w zakresie inicjatyw kulturalnych, budowania wspólnoty kulturalnej i rozwijania kompetencji kulturowych mieszkańców wsi i obszarów wiejskich.

W pierwszym roku swej działalności, w 2020 roku mimo wyłączenia z powodu zagrożeń COVID-19 w okresie marzec- czerwiec i od października Instytut realizował swoje zadanie statutowe polegające na badaniu, popularyzowaniu, dokumentowaniu i poszerzaniu wiedzy na temat kultury mieszkańców obszarów wiejskich, w tym gromadzeniu, ewidencjonowaniu, przechowywaniu, digitalizacji,

opracowywaniu, udostępnianiu i zabezpieczaniu materiałów i ich kopii, dotyczących kultury mieszkańców obszarów wiejskich. Oznaczało to między innymi organizowanie licznych koncertów z udziałem zespołów folkowych, tworzenie projektów z Kołami Gospodyń Wiejskich, organizowanie wystaw i festynów w siedzibie Instytutu na Krakowskim Przedmieściu, a także konferencji naukowych, poświęconych ważnym postaciom dla kultury wsi, wydawaniem książek dotyczących kultury kulinarnej np. Kanon Kuchni Polskiej, o czym piszemy w innym artykule. Rok 2021, mimo dalszych ograniczeń działalności kulturalnej w warunkach pandemii, będzie poświęcony dal-

szym podobnym działaniom oraz zdobywaniu przez Instytut wizerunku aktywnej instytucji kultury, wspierającej twórców i artystów mieszkających i tworzących na wsi. Jednocześnie chcemy pokazywać dziedzictwo kulturowe zgromadzone w różnych instytucjach samorządowych kultury, lokalnych stowarzyszeniach twórczych, muzeach, skansenach i często niedostrzeganych powszechnie wydarzeniach z dala od mediów. Będziemy współpracować z Kołami Gospodyń Wiejskich w całym kraju, inicjować nowe wydarzenia lokalne, uczestniczyć w tradycyjnych już festiwalach, monitorować najważniejsze imprezy i pokazywać ciekawych twórców, miejsca i wydarzenia. Budujemy też sieć oddziałów regionalnych Instytutu, porozumienia z samorządami (gminnymi i powiatowymi), firmami i instytucjami sektora żywnościowego, które zamierzamy włączyć w działania kształtujące nowy wizerunek polskiej wsi.



Dr Karol Krajewski  
Narodowy Instytut Kultury  
i Dziedzictwa Wsi

fol: gov.pl



# NIKIDW

## NARODOWY INSTYTUT KULTURY I DZIEDZICTWA WSI





# Kanon. Kuchni. Polskiej

– tradycja i szansa na odnowę

**P**oznawanie i wykorzystywanie dziedzictwa kulinarnego stanowi bardzo ważny element kultury niematerialnej każdego narodu. Także w Polsce poszukujemy specyficznych smaków i zapachów naszego dzieciństwa, przepisów skrzętnie przechowywanych w domach rodzinnych, charakterystycznych potraw dla regionów. Jesteśmy dumni z naszego bigosu, pierogów czy sernika, ale warto też poznawać ich historię, sposoby przygotowania potraw i zwyczaje związane z tradycją spożywania, co w efekcie decyduje o kulturze kulinarnej, tworzonej przez wieki w polskiej kuchni.

Kuchnia ta to także idee, utrwalone tradycją, rozstrzygające o tym co jest poszukiwane przez jej zwolenników. To szerzej - zwyczaje i zachowania przy stole, zarówno tym ubogim

co do ilości potraw chłopskim, czy też obfitych biesiad przy stołach ziemiańskich, pełnych tradycyjnych polskich produktów i potraw. Polska kuchnia to spuścizna po naszych przodkach i dziejach, to nasza tradycja, to coś, czym się szycimy wobec innych narodów, dlatego warto ją poznawać, aby szanować.

Siła polskiej kuchni opiera się na autentyczności surowców i oryginalności smaków, z charakterystycznymi kwaśnymi profilami potraw, ale też na bogactwie i różnorodności rozwiązań. Jest to efekt wiekowych doświadczeń doboru procesów do przygotowywania potraw oraz oddziaływania różnorodnych kuchni regionalnych i kuchni mniejszości narodowych osiedlających się w Polsce. W tym tygłu tworzyła się narodowa kuchnia polska, z jej bogactwem smaków, zapachów i kolorów, zawartych w potrawach, atmosferze biesiad, zwyczajów i otoczenia kulturalnego.

Kultura i dziedzictwo kulinarne stanowi także ważny element gospodarki krajów. Kuchnie narodowe i narodowe smaki są od lat elementem polityki wielu krajów, które w ten sposób ocieplają swój wizerunek na świecie, zachęcają konsumentów oraz istotnie ożywiają eksport produktów rolnych z tych krajów. W ramach tej polityki należy przede wszystkim kształtować patriotyzm konsumentki wewnątrz kraju oraz w grupach, coraz większej niestety, emigracji Polaków. Rośnie świadomość polskich producentów i konsumentów w odniesieniu do pochodzenia produktów żywnościowych, wybieramy coraz częściej polskie produkty. Wszystko to tworzy przyjazny klimat dla działań poszukiwania tradycyjnych potraw, smaków i sentymentów polskiej kuchni. Poszukiwania kanonu kuchni polskiej.

W grudniu 2018 roku ówczesny Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjął inicjatywę, żeby z okazji

100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości wybrać i stworzyć – przy pomocy wybitnych specjalistów, naukowców i kucharzy taki kanon polskiej kuchni. Powstał projekt, którego celem było określenie i skodyfikowanie tradycyjnych cech, metod lub przepisów polskiej kuchni, bogactwa jej smaków, produktów i potraw, które będą uważane za podstawę tej kuchni. Po wielu miesiącach prac kierowanych przez profesora Jarosława Dumanowskiego z UMK stworzony został zbiór potraw liczący 100 potraw. Dokonano trudnego wyboru najbardziej popularnych polskich dań, które można postrzegać jako narodowe. „Kanon” stanowi próbę uporządkowania dorobku kulinarnego Polski tak, aby doprowadzić do swoistego renesansu kuchni polskiej w świadomości nie tylko konsumentów, ale też odbiorców zagranicznych. Kanon ułatwia jednolity przekaz promocyjny polskiej żywności na arenie międzynarodowej, stwarza w ten sposób nową szansę ekspansji dla polskiej kuchni i popularyzacji polskiej żywności na świecie.

Tak opracowany wykaz uzupełniony opisami historycznymi ich powstania i przepisami z oryginalnych ksiąg kucharskich poddano analizie i adaptacji przez współczesnych kucharzy i w efekcie w 2019 roku został wydany z inicjatywy nowopowstałego Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi w formie książki. Jednym z głównych celów Instytutu jest zachowanie i upowszechnianie dziedzictwa kulinarnego, jako podstawowej części kultury niematerialnej polskiej wsi. Książka stanowi kolejny element konsultacji nad tym, co powinniśmy zaliczyć do zaproponowanego wykazu potraw i produktów. Będziemy prezentować potrawy zawarte w „Kanonie” w tradycyjnym dla polskiej kuchni układzie: przystawki, zupy, drugie dania i desery. Zachęcamy do sprawdzenia ich przydatności w codziennej lub świątecznej kuchni i dokonywania własnych wyborów potraw.

Niestety w 2020 roku weszliśmy w trudny dla wszystkich czas zagrożenia pandemią, czas przymusowego zamknięcia w domu, w okres powrotu do tradycyjnego funkcjonowania

Po wielu miesiącach prac kierowanych przez profesora Jarosława Dumanowskiego z UMK stworzony został zbiór potraw liczący 100 potraw.

Rośnie świadomość polskich producentów i konsumentów w odniesieniu do pochodzenia produktów żywnościowych, wybieramy coraz częściej polskie produkty.

rodzin, także z aktywnością w kuchni. Nagle wobec ograniczeń funkcjonowania gastronomii, zaczęliśmy gotować samodzielnie, poszukiwać inspiracji, smaków dzieciństwa, klasycznych potraw na różne okazje. W tej sytuacji bardzo pomocny okazał się nasz „Kanon Kuchni Polskiej” stanowiący zbiór sprawdzonych, tradycyjnych rozwiązań kulinarnych, dostosowanych do nowych czasów. Dla wielu z nas stare nawyki, jedzenia poza domem, mogą zostać zastąpione nowymi zwyczajami, bardziej dostosowanymi do nowych warunków życia. Konsumentki nie tylko dokonają ponownej oceny miejsca, w którym jedzą, ale także coraz bardziej są świadomi tego, co jedzą, co im smakuje. To motywuje nas do aktywnego poszukiwania takiego kształtu „Kanonu”, który zaspokoi wszystkie nowe potrzeby w duchu zachowania tradycji kuchni polskiej oraz sztuki kulinarnej odpowiadającej tej kuchni.

Dr Karol Krajewski  
Narodowy Instytut Kultury  
i Dziedzictwa Wsi

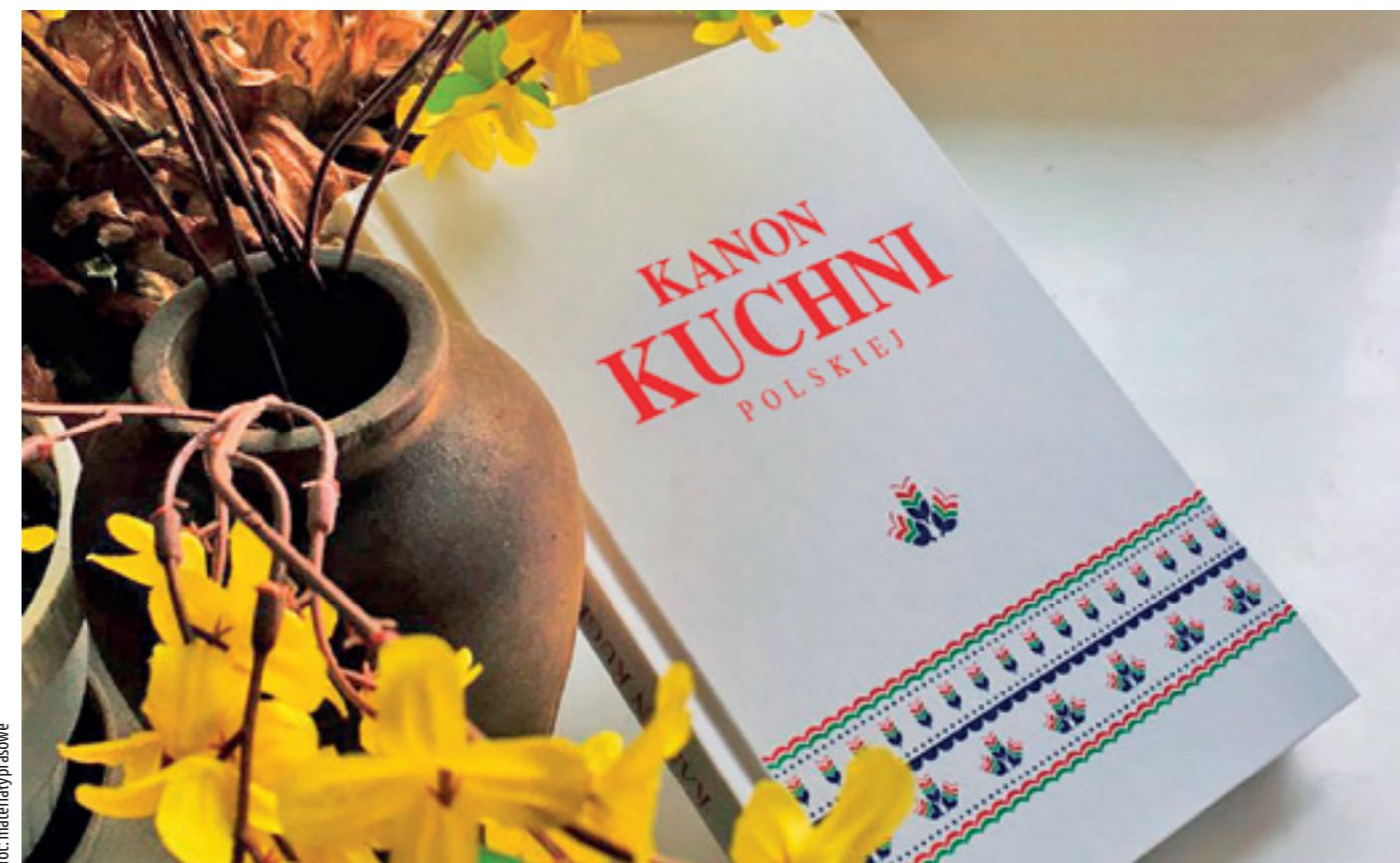


foto: materiały prasowe

# PRZY POLSKIM (ŚWIĄTECZNYM) STOLE ZACZYNAAMY OD ŻURU

- Z Kanonu Kuchni Polskiej - Część I

Tradycyjna polska kuchnia zupami stoi. Wielu odwiedzających Polskę turystów za najbardziej charakterystyczną cechę naszej kuchni uznaje bowiem, powszechną dostępność i różnorodność zup. W odróżnieniu od innych kuchni (np. francuskiej) są one często właściwie daniem głównym, a nawet kompletnym posiłkiem, a nie jak w innych kuchniach skromną i lekką przystawką podawaną na początek. W polskiej tradycji zupa ma swoje znaczące miejsce, jest zwykle podawana jako pierwsza podczas dwudaniowego obiadu. Z pewnością każdy amator polskich smaków znajdzie coś dla siebie wśród zup. Ich przepisy przekazywane z pokolenia na pokolenie w rodzinach i regionach stanowią o ich specyfice i otrzymują rangę narodowego dziedzictwa kulinarnego.

Zupy znane są ludziom od najdawniejszych czasów, dlatego też w kuchniach całego świata znaleźć można wiele ich rodzajów. Tradycja spożywania zup wywodzi się z kuchni Słowian i bazuje na wykorzystaniu dostępnych w gospodarstwach składników – zbóż, kasz, warzyw, uzupełnianych mniej wartościowym mięsem, grzybami - łatwych do przygotowania w postaci płynnej, sycej potrawy nawet w warunkach polowych, na ogniskach itp. Zawarte w nich składniki odżywcze - białka, tłuszcze, składniki mineralne - pochodzące z wygotowanych warzyw i mięs, są bardzo istotne dla naszego zdrowia i życia, wzbogacają codzienną dietę.

W tradycyjnym polskim domu obiad zaczynamy zwykle od zupy, rzadko jak w Wielkopolsce kończymy zupą. Pożywna i smaczna, rozbudza apetyt, zachęcająca do pozostania przy stole, trudno wyobrazić sobie bez nich obiad. W dobie przenikania się światowych kultur i zwyczajów, polskie dobre nawyki żywieniowe oparte na zdrowych zupach, jak tradycyjny krupnik na bazie różnych

kasz ze zbóż, stanowią o naszej narodowej kuchni i dziedzictwie z upodobaniem podtrzymywanym w tradycyjnych domach. Są znakiem szczególnym i sukcesem w dobie nie zawsze zdrowych posiłków opartych na szybkim jedzeniu wysokokalorycznych potraw.

Ważne są też cechy funkcjonalne zup polskich. Gorąca zupa skutecznie rozgrzewa organizm i dostarcza mu sporą dawkę energii w okresie zimy. W obecnym numerze Biuletynu korzystając z bogactwa „Kanonu Kuchni Polskiej” i nawiązując do zbliżającego się okresu Świąt Wielkanocnych, proponuję za-

poznać się z historią i zasadami przygotowania żurów - tradycyjnych zup obecnych na każdym świątecznym stole, przygotowanym na bazie zakwasów z różnych rodzajów zbóż i innych dodatków, wśród których królują jaja i chrzan. Polecamy uwadze tradycyjny żur wielkopostny, ciekawy, rzadziej spotykany żur owsiany, a dla miłośników także żur wegański. Z najlepszymi życzeniami smacznego przy świątecznym stole.

*Dr Karol Krajewski  
Narodowy Instytut Kultury  
i Dziedzictwa Wsi*

## Żur owsiany

Żurek to dziś jedna z najpopularniejszych polskich zup. Dziś prawie wszędzie króluje wersja na zakwasie żytnim, podawana zwykle z jajkami i kielbasą. Przez całe wieki żur przygotowywano jednak także z mąki owsianej, a w wielu biedniejszych regionach kraju mąkę żytnią przeznaczano głównie do wypieku chleba. Żur owsiany ma zwykle nieco łagodniejszy smak, był popularny zwłaszcza na Podhalu, gdzie z owsa wypiekano też różne placki (dawne woskole - z ziemniakami lub bez).

W przepisie z książki kucharskiej z Nowego Sącza z 1896 r. mowa jest dalej głównie o żurze postnym, ze śledziem, ale wspomina się i o wersji świątecznej, gotowanej na kielbasie lub wędzonce, ewentualnie zabiłonej śmietaną.

### Żur, czyli zupa owsiana (1896 r.)

Dziś na jutro zalać osypkę owsianą 2 lub 3 litrami wody i postawić w ciepłe, by ukisła. Potem dobywać ją rękami i cisnąć przez sito, a otrzyma się z tego płyn gęsty jak mleko. Na 10 osób zagotować 3 litry wody, do której, gdy zakipi, dodać 2 l tego owsianego płynu, osolić i gotować, dopóki nie zgęstnieje, potem odstawić i omaścić przed wydaniem na stół po wierzchu roztopionym masłem z cebulką na rumiano.

Dodaje się także, kto lubi, wymoczonego i pokrajanego w kawałki śledzia do wazy, osobno ziemniaki świeże lub groch.

Dla lepszego jeszcze smaku gotuje się także osobno grzybki, szatkuje je i miesza z żurem. Można go także podtrzeć i zabielić śmietaną. W końcu, gdy kto chce mieć żur nie na dzień postny, można na wodzie, którą się rozpuszcza żur, ugotować kielbasy lub wędzonki i dodać.

*Powszechna kuchnia wojska, Nowy Sącz 1896.*



*Życzymy Państwu z drowia,  
rodzinnych świąt pomimo pandemii  
i stołu obfitującego w z drowa  
i polską żywność*

*Zarząd Spółki  
Elewarr*

